

## ZBROJENIA W PRL

Według komunikatu PAP z 20 stycznia wydatki zbrojeniowe PRL wyniosły w roku 1978 3.0% dochodu narodowego, w 1982 i 1983 - 3.7%, a na rok bieżący planuje się wydatki 4.04%. Podano jednocześnie, że w 1982 roku Stany Zjednoczone przeznaczyły na zbrojenia 7.2% dochodu narodowego, RFN - 4.3%, Wielka Brytania - 5.1%.

Ponieważ brak informacji z niezależnych źródeł krajowych, spróbujmy ocenić te liczby w sposób pośredni, opierając się na innych oficjalnych danych statystycznych publikowanych w PRL.

Zacznijmy od skali międzynarodowej. W roku 1980 państwa NATO zamieszkiwało ok. 580 mln ludzi, w Układzie Warszawskim ok. 380 mln, co daje stosunek 1.53. Ponieważ w krajach NATO dochód narodowy przypadający na 1 mieszkańca jest średnio co najmniej 3 razy większy, łączny dochód narodowy w tych krajach jest co najmniej 4.5 raza większy niż w Układzie Warszawskim (np. RFN i Francja razem wzięte dorównują swą produkcją ZSRR).

Jakim więc sposobem Układ Warszawski osiąga równowagę militarną i podbija takie jak w Anglii, Etiopii czy Nikaragui? Skoro, jak podaje PAP, w NATO przeznacza się na zbrojenia co najmniej 5% dochodu narodowego, w bloku sowieckim trzeba wydać kilkanaście, jeśli nie dwadzieścia kilka procent, by zrównoważyć przewagę gospodarczą Zachodu.

Co stać wynika dla Polski, czy dane podane przez PAP są prawdziwe? Odpowiadając zaley od tego, czy ZSRR udzielił nam ulg pozwalających na udział zbrojeń w dochodzie narodowym 4- lub 5-krotnie mniejszy niż średnio w całym bloku (3.7% w stosunku do kilkunastu lub 20%). Takie ulgi wydają się zupełnie nieprawdopodobne. Co prawda Polska nie posiada broni strategicznej (rakiet, samoloty i okręty przenoszące bomby atomowe), jednak nasza armia jest drugą co do liczebności w Układzie Warszawskim, a nasz przemysł jest mocno zaangażowany w zbrojenia. Widać to nawet na lubelskim, przeloburaczonym podwórku (WSK Świdnik i częściowo PSC). W świetle tych danych, obliczonych raczej wstrzeźliwie, komunikat PAP brźmi zupełnie niewiarygodnie.

Co jest celem tej dezinformacji? Wydaje się, że władze chcą przygotować społeczeństwo do zwiększenia haraczu na rzecz zbrojeń forsowanych przez ZSRR. Dają nam do zrozumienia: wydajemy na zbrojenia tak mało, sytuacja się zaostrza, trzeba więc będzie zacisnąć pas. Zresztą zaciskanie już się zaczęło. Wystarczy zętać wprowadzone podwyżki cen z komunikatem PAP, gdzie podano, że udział zbrojeń w dochodzie narodowym ma być o 1/3 większy niż 6 lat temu, gdy kryzys dopiero się zaczynał (3.0% w roku 1978 i 4.04% w br.).

Czy to się dzieje w naszym interesie? Czy Polacy są zainteresowani ujarzmianiem Afganistanu, eksportem rewolucji do Ameryki Środkowej lub szantażem atomowym wobec Europy Zachodniej? Jedynym pocieszającym objawem jest brak rakiet SS-20 na naszym terytorium. Widocznie historyczne i najnowsze doświadczenia każą władcom Kremia traktować Polaków nieufnie, nawet jeśli są oni pod rządami komunistów.

Od redakcji: Rozważania Autora artykułu uzupełnijmy danymi Międzynarodowego Instytutu Badań Strategicznych w Londynie. Wg tego ośrodka badawczego, jednego z najbardziej kompetentnych na świecie, w 1982r. wydatki na zbrojenia w PRL wzrosły z 5.50 do 6.25 mld dolarów, czyli ze 153 do 173 dol. na mieszkańca. Jest to wzrost o 13% przy równoczesnym spadku dochodu narodowego o 8%. W tym samym czasie wydatki na zbrojenia w Czechosłowacji wzrosły o 2.5%, w Rumunii o 1.8%, na Węgrzech o 6.5%. Mimo to LWP należy do najgorzej wyposażonych armii Układu Warszawskiego. Wg ocen specjalistów dystans w uzbrojeniu między armią polską i zachodniemiecką jest obecnie większy niż we wrześniu 1939r. Polski przemysł zbrojeniowy produkuje uzbrojenie przestarzałe, którego już nie produkuje nie tylko ZSRR, ale i Czechosłowacja. Jedyny rzeczywisty plus, jaki wszyscy zapisują na konto LWP to eleganckie umundurowanie. W mundurach tych paraduje ok. 60 tys. oficerów zawodowych, przy liczebności armii ok. 350 tys. Jest to - przy zbliżonej liczebności - 8 razy więcej niż w armii przedwojennej. Proporcja żołnierzy zawodowych (oficerów, podoficerów i chorążych) do żołnierzy z poboru jest jak 1:1. Generałów, pułkowników i podpułkowników jest mniej więcej tyle, co poruczników i podporuczników. Jest to więc struktura kastowa, typowa dla bananowych republik południowoamerykańskich i dyktatorskich państw czarnej Afryki. (wg NAI)

## W SPRAWIE

### T. SKIBY

Puławy, 1 II 1984r.  
Prokurator Generalny PRL  
Warszawa

W dniu 27 XII 1983r. został tymczasowo aresztowany nasz Kolega, pracownik naukowy Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach, dr Tadeusz Skiba - wieloletni pracownik Instytutu cieszący się nieposzlakowaną opinią. Jako człowiek, kolega i pracownik darzony był i jest przez nasze środowisko ogromnym zaufaniem, czemu wielokrotnie dawano wyraz powierzając mu liczne funkcje społeczne i obywatelskie.

Rada Naukowa IUNG wystąpiła do Prokuratora Wojewódzkiego z poręczeniem i prośbą o zwolnienie dr. T. Skiby z więzienia na okres śledztwa i umożliwienie odpowiadania przed sądem z wolnej stopy. Prośby tej, niepartej autorytetem gremium naukowego, nie uwzględniono. Po kilkutygodniowym pobycie w warunkach więzienia śledczego dr. T. Skiba w nocy dnia 25 I br. uległ zawałowi serca. Po kilku godzinach od wystąpienia zawału, nieprzytomnego chorego skutego kajdankami odwieziono pod eskortą dwóch cywilnych funkcjonariuszy do Szpitala Klinicznego w Lublinie przy ul. Staszica. W tym stanie fizycznym kol. T. Skiba z kajdankami na rękach znalazł się w sali reanimacyjnej, gdzie dopiero na skutek zdecydowanego protestu lekarskiego zdjęto mu kajdany z rąk przykuwając go za nogę do łóżka. Przez cały okres zabiegów funkcjonariusze odmawiali odstąpienia od łóżka chorego utrudniając tym samym akcję ratunkową i zwiększając jednocześnie zagrożenie dla zdrowia i życia chorego. W tych warunkach dr. T. Skiba przeżywał ok. 10 godzin. Dopiero dzięki staraniom rodziny, popartym stanowiskiem lekarzy, Wiceprokurator Wojewódzki w Lublinie uchylił areszt tymczasowy. Powyższe, burzające fakty ustalił się na podstawie informacji uzyskanych od personelu Szpitala Klinicznego przy ul. Staszica w Lublinie potwierdzonych przez chorego dr. T. Skibę i Jego rodzinę.

Przedstawiony sposób potraktowania naszego kolegi i współpracownika będącego w bardzo ciężkim stanie usza nas do wyrażenia zdecydowanego protestu przeciwko tak brutalnemu i antyhumanitarnemu traktowaniu człowieka, nie uwzględniającemu elementarnych zasad etyki i godności ludzkiej.

W środowisku naszym panuje głębokie oburzenie i tym protestem dajemy temu wyraz. Domagamy się wyjaśnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności słuźbowej osób bezpośrednio winnych brutalnego i antyhumanitarnego traktowania dr. Tadeusza Skiby oraz poinformowania nas kto wydał polecenie i ponosi moralną i prawną odpowiedzialność za wyżej opisany przebieg zajścia.

Tego rodzaju praktyki organów śledczych stoja w jaskrawej sprzeczności z głoszonymi przez władze państwowe i polityczne deklaracjami i hasłami: odrodzenia, pojednania narodowego i praworządności.

Chcemy nadmienić, że dr Tadeusz Skiba nie jest podejrzany o żadne czyny kryminalne, a został zatrzymany z powodów politycznych.

Do wiadomości:

1. Sejmowa Komisja Wymiaru Sprawiedliwości
2. Prymas Polski Kardynał Józef Glemp
3. Obróca dr. Tadeusza Skiby
4. Alicja Skiba

## Komunikat OKOR

W ciągu miesiąca grudnia 1983r. na terenie całej Polski reżim dokonał aresztowań kilkudziesięciu działaczy chłopskich. Chaotyczne aresztowania, często jedynie na parę godzin i z reguły zwalnianie z zatrzymywanych świadczą o tym, że władze przed upływem okresu amnestyjnego w dniu 31 XII chciały zastraszyć i zmusić do ujawnienia się osoby podejrzane o udział w strukturach podziemnych Solidarności Rolników Indywidualnych. Wśród innych przypadków, pod groźbą aresztowania, zmuszono do ujawnienia się starego działacza chłopkiego Michała Bartoszcza, znanego z pobicia go wraz z Janem Rulewskim w Bydgoszczy w roku 1981 przez ZOMO. W toku tych akcji w dniu 11 XII zostali niestety aresztowani w Warszawie, jak się okazuje od pewnego czasu inwigilowani przez SB z Wrocławia, członkowie kierownictwa OKOR "Solidarność": przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu inż. rolnik Józef Teliga z kieleckiego, jego zastępca Nowacki z Bieszczadów oraz ofiarna patriotka, z której pomocy korzystał inż. Teliga, dr Danuta Komorowska-Rycerz z Warszawy. Całą trójkę osadzono w areszcie śledczym MSW w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Mimo tych akcji represyjnych zamiary bezpieki zastraszenia i spacyfikowania wsi chłopskiej nie udały się. Struktury organizacyjne OKOR w 3 z 5 makroregionów nie zostały w pełni rozbite. Na czele organizacji niezależnych rolników, bojowników o wolną i niezawisłą Polskę, stanęło młode, zastępcze kierownictwo, które powołało Naczelnika OKOR. W imieniu chłopów polskich nowe Kierownictwo OKOR zwraca się do związków rolników i farmerów wolnego świata o zorganizowanie akcji humanitarnej na rzecz uwolnienia 70-letniego starca Józefa Teligi, kapitana AK, którego jedyną winą jest umiłowanie Ojczyzny oraz pełniona

W roku 1981 funkcja związkowa sekretarza OKZ NSZZ RI "Solidarność". Teligi otrzymał się od 13 XII 1981r. i był podobnie jak Złotowski jednym z najbardziej poszukiwanych w momencie Teligi podczas próby ucieczki. Wbrew zapewnieniom, że w Polsce nie więzi się kobiet i starców na granicach polityczne, w więzieniu śledczym przy ul. Słowackiej w Warszawie oprócz 70-letniego inż. Teligi przeżywanym jest również dr Komarowska-Rycerz, pochodząca ze sławnej rodziny Komendantów Głównego AK - Komarowskię. Wszyscy nadzieją, że międzynarodowa akcja przeciwko więzieniu na działalności związkową starca i kobiety, która przyniesie w domu bez matczynej opieki małe dziecko, zmuszą władzę do ich zwolnienia.

Naczelnik OKOR "Solidarność"  
Romuald Głowacki

6 I 1982r.

## Z REGIONU

+++ W WSK trwa gotowość strajkowa. Swidnicki "Grot" tak pisze o tej decyzji KZ: "Stoi za nią przekonanie, że jeżeli teraz nie zareagujemy twarde i solidarna postawa i nieugięta walka w obliczu represji wobec przedstawicieli naszej załogi (...), to będzie znaczyło, że jesteśmy już całkiem bezbronni wobec reżimu i od tej pory każdy skrzywdzony byłby zdany tylko na samego siebie. Do tego nie wolno nam nigdy dopuścić! I dlatego te represje zmusiły KZ do podjęcia takich środków obrony. Bo tu nie chodzi przecież o ładną akcję pokazową czy rocznicową manifestację. Gotowość do poświęceń, do strajku, to konieczna samoobrona przed kolejnymi atakami gwałtu ze strony władz. Decyzja ta jest przemyślana i od innej strony. Nadchodzi już moment kiedy najskuteczniejsza broń jaką dysponuje klasa robotnicza, ten strajk, znowu zaczyna być bronią skuteczną. Po okresie zupełnego nie liczenia się przez jurte z sytuacją gospodarczą, musi się ona teraz wykazać przed Moskwą pełną sprawnością przemyśłu, szczególnie ciężkiego i maszynowego. Dlatego władzy nie jest na ręce pokazywanie całemu światu, że do tej pory nie opanowała zakładów pracy w Polsce; tak jak tym się chwali. (...) KZ zwróciła się do sieci największych zakładów w całej Polsce o poparcie swojej decyzji i rozpoczęcie akcji solidarnościowej. Apel został przyjęty z całym zrozumieniem, bo przecież wszyscy w kraju dobrze wiedzą, że "dzis ty, jutro to samo czeka mnie". Liczy się też dobra opinia, jaką Swidnik cieszy się w całym kraju. Jest to opinia zasłużona i KZ ma pełne zaufanie do swojej załogi, że ta w trudnych chwilach potrafi stanąć na wysokości zadania. Tak samo zresztą wierzy w naszą załogę cała Polska."

Z aresztowanych w styczniu zwolniony został niedawno jedynie Kazimierz Bachanek (ma odpowiadać z wolnej stopy). Natomiast 10 II aresztowano ANDRZEJA SOKOŁOWSKIEGO.

Radio Solidarność Swidnik zapowiada kolejne audycje, które mają być słyszalne także w całym Lublinie. Będą one nadawane na fal 69.7 MHz (tuż obok IV programu na UKF) o godz. 20<sup>00</sup>. Nie ma ustalonych dni nadawania, więc aby nie przegapić audycji trzeba codziennie o 20<sup>00</sup> nastawiać radio na te fale.

+++ LUBLIN. W IX LO w czasie studniówki grupa młodzieży wykonała program satyryczny zaakceptowany uprzednio przez polonistkę. Kabaret nie spodobał się jednak władzom i zaraz po ferii do szkoły ściągnięto SB. Trwają dochodzenia, przesłuchania uczniów, rewizje. Dyrektorowi szkoły zarzucono, że rozprowadzał młodzież sprzedając alkohol na studniówkę. Rodzice i uczniowie uważają to oskarżenie za sfabrykowane.

+++ BIAŁOPOLE. W połowie grudnia 1983 zwolniona została z pracy nauczycielka historii KRYSZYNA CZERENI. Zarzucono jej posiadanie w domu nielegalnej literatury, wykonanie transparentu dla "S" Rolników na uroczystości na Jasnej Górze oraz "negatywne oddziaływanie na młodzież".

+++ SOBIESZYŃ. W "I" 82 pisaliśmy o zwolnieniu z pracy MARIANA JAKUBIAKA, nauczyciela historii w Zespole Szkół Rolniczych w Sobieszynie (a nie - jak napisaliśmy - Sobieszynie) w woj. lubelskim za przygotowanie wieczornicy w święto Niepodległości 11 XI. Jak się dowiadujemy, zwolnienie nauczyciela spotkało się z protestem uczniów szkoły. 15 XII wyjechała na korytarze i cały dzień spędziła pod drzwiami klas. Lekcji nie było, a na tablicy ogłoszeń zawieszono z napisem "Żądamy prawdziwej historii". Po jej odejściu z klasami zostało zastępstwo, która wisiła aż do ferii.

+++ BIAŁOPOLE. W NAS OSTATNIO: "Grot" (WSK Swidnik) nr 82 z 28 II i nr 83 z 9 III, "Biał. Inf. TKZ PSC" nr 46 z 2 II, "Biał. Inf. Solidarność" nr 9 z lutego 1984.

## Pamiętajmy o Maćku

Pisaliśmy już o nim. Przypomnijmy: 22-letni MACIEK CIEBROCKI z Kielc został skazany w czerwcu 1982r. przez Sąd Wojskowy w Krakowie na karę 3,5 roku więzienia za odmowę służby wojskowej. Siedzi w Hrubieszowie.

Maciek jest synem kierownika działu partyjnego kieleckiego "Słowa Ludu". Wiosną 82r. na wezwanie do odbycia służby wojskowej odpisał władzom, że "nie może włożyć na siebie mundur. hańbionego przez gen. Jaruzelskiego". W lipcu 1982, zaraz po uprawomocnieniu się wyroku Maciek rozpoczął głodówkę, domagając się umieszczenia w zakładzie karnym dla działaczy związkowych i politycznych. Głodówkę kontynuował nieprzerwanie do grudnia 82 (przez 5 i pół miesiąca). Nieugięta postawa zmusiła w końcu władze do spełnienia żądań Maćka. Po amnestii w lecie 1983r. w związku z likwidacją w Hrubieszowie oddziału dla skazanych związkowców i przeniesieniu nie amnestionowanych więźniów do Barczewa, Maciek został sam. Od tego czasu kontakt z nim jest bardzo utrudniony. 16 IX Maciek rozpoczął głodówkę "o przyznanie statusu więźnia politycznego wszystkim więźniom więzionym na terenie PRL za czyny popełnione z pobudek politycznych i co za tym idzie o zaprzestanie stosowania wobec tej grupy ludzi poniżających i upokarzających metod i praktyk". Nie wiemy jak długo Maciek głodował, ani jaki jest obecnie jego stan. Poprzednia głodówka spowodowała u Maćka stan skrajnego wyczerpania. Przy swoich 194 cm wzrostu w ostatnim okresie protestu ważył zaledwie 48 kg.

Nie zapominajmy o nim. Możemy przynajmniej pisać do niego kartki na adres: Zakład Karny, ul. Nowa, 22-500 Hrubieszów.

Dzisiaj milczysz przechodząc pod murem więzienia  
Bezprawnie nie krzyczysz NIE!  
Strachem stłamszony niczego nie zmieniasz  
A jutro być może - kto wie

A jutro być może los w drzwi twe zapuka  
I przerwie tchórzliwy twój sen  
I trafisz do celi, gdzie wreszcie zrozumiesz  
Co ja jej mieszkaniec już wiem

Więc pomyśl - bo jeszcze masz czas  
I strachu się pozbadź własnego  
Bo jeśli nie krzykniesz dziś NIE  
Syn jutro cie spyta dlaczego

(Wigura; "Grot" Szczecin!)

## Z OBOZU

RUMUNIA

Rumunia odczuwa dotkliwy deficyt energetyczny. Z braku energii niektóre zakłady przemysłowe pracują tylko po kilkanaście dni w miesiącu, a w całym przemyśle poważnie ograniczono pobór mocy. Braki energii szczególnie dotkliwie odczuwane są w gospodarstwach domowych. Wszystkim prywatnym użytkownikom ograniczono o połowę zużycie energii elektrycznej. Zakazano całkowicie użytkowania lodówek, pralek i odkurzaczy - za przekroczenie zakazu grozi grzywna i wyłączenie prądu na 3 miesiące. W mieszkaniach jest zimno - elektrociepłownie wysyłają ciepłą wodę tylko w określonych godzinach.

Kryzys energetyczny jest drugim - obok wyżywienia - poważnym problemem, z którym nie mogą sobie poradzić władze. Jesienią 1982r. w Rumunii wprowadzono reglamentację niektórych artykułów spożywczych. Racjonuje się chleb (25 do 35 deko na osobę - w zależności od sytuacji w poszczególnych miastach), mąkę (1 kg miesięcznie), cukier (1,5 kg miesięcznie), olej (1 litr), a także mleko i masło.

Tymczasem dziennik "Scintesia" z okazji 66 urodzin N. Ceausescu na kolumnie opatrzonej tytułem "Dzisiaj ukochany synu kraju czeimy Cię i życzymy Ci wiecznej młodości!" zamieszcza wiersz V. Cozmy pt. "Syn kraju":  
"Zapytaj się swoich myśli szybujących w górze, kto dał im niezłomną moc, a one odpowiedzą ci po prostu - Ceausescu, najukochańszy syn tej drogiej ziemi. Zapytaj swego słonecznego snu, kto dał mu siłę wysokich lotów, a odpowie ci po prostu - Ceausescu, wielce szanowany syn dzielnego narodu. Zapytaj swego ramienia oddanego budowie, kto dał mu siłę wznoszenia, a odpowie ci po prostu - Ceausescu, szanowany syn drogiej Rumunii. Zapytaj swego bijącego gorącego serca, kto dał mu przeogromne szczęście, a odpowie ci po prostu - Ceausescu, syn kraju, najbardziej człowieczy."  
(wg NAI)

DZIE, KUJEMY ZA WPGATY: P.S.-0,5, Argus-0,7, Urban-1,2, Mnietek-1, Wodnik-1,5; Eli dziękujemy za papier. TZR KWITU-JE: Wicher-1, Babka-1, Zet-0,5, Mari-0,5, Komar-1,5, Komar II-1,5, Kilof-0,3.

Nr 83 DRUK: Drukarnia Polowa im. Józefa Teligi